



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Izba zdrowego rozsądku, „Życie Warszawy”, 12 – 13 czerwca 1982 r., nr 126(12031), s. 1, 2.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>2</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>2</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>7</p>
<p>Autor</p> <p>(PAP)</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1982</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>artykuł</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>14,4 x 17,9 cm 14,5 x 25,8</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański,</p>		<p>Wywiad prof. Jana Szczepańskiego dla Polskiej Agencji Prasowej przed powołaniem składu Rady Społeczno – Gospodarczej, w tym o jej zadaniach, metodach pracy oraz szansach na realizowanie przez władze państwowe koncepcji wypracowanych przez ową Radę.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>Sejm PRL, polityka, społeczeństwo, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, „Życie Warszawy”, stan wojenny 1981 – 1983, gospodarka, problemy gospodarcze, strajki, Rada Społeczno – Gospodarcza przy Sejmie PRL, Sejm PRL,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		



## Izba zdrowego rozsądku

Wywiad prof. Jana Szczepańskiego dla PAP  
przed powołaniem składu Rady Społeczno-Gospodarczej

(P) Od kilku tygodni trwają przygotowania do wyłonienia pierwszego składu Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL, utworzonej decyzją naszego parlamentu w końcu marca.

Przypomnijmy, że — w myśl sejmowej uchwały — w skład Rady wchodzi przedstawiciele załóg przedsiębiorstw i PGR, rolniczych spółdzielni produkcyjnych i zrzeszeń rolników indywidualnych, organizacji spółdzielczych i rzemieślniczych oraz organizacji zawodowych i społecznych, stowarzyszeń twórczych i naukowych. Liczebność Rady — do 120 członków, określona została jako organ opiniodawczy i doradczy Sejmu i jego organów; rozpatrywać będzie sprawy skierowane do niej w celu zaopiniowania przez Sejm, jego prezydium lub komisję; będzie mogła podjąć działania w określonych sprawach również z własnej inicjatywy.

Pierwszy skład Rady powinien zostać powołany przez Sejm w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie wspomnianej uchwały — a termin ten upływa w bieżącym miesiącu. Przewodniczący Rady Jan Szczepański udzielił wywiadu sprawozdawcy parlamentarnemu PAP, red. Maurycemu Kamienieckiemu na związane z tym tematy.

— Jak zaawansowane są sprawy powołania Rady?

— Rada zaczyna się stawać faktem. Do Sejmu napływają już z województw, zakładów pracy, organizacji i stowarzyszeń społecznych proponowane nazwiska kandydatów. Prezydium Sejmu prawdopodobnie przedstawi Sejmowi do zatwierdzenia pierwszy skład członków

Rady na plenarnym zebraniu pod koniec czerwca. Nie znaczy to, że Rada od razu zostanie powołana w pełnym składzie. Nie wszyscy kandydaci będą zgło-

szeni do tego czasu. Nie wszyscy kandydaci przedstawiani Sejmowi byli wybrani zgodnie z zaleceniami prezydium Sejmu i dlatego w niektórych zakładach pracy trzeba będzie powtórzyć wybory. Kandydaci mają być wybrani przez załogi, a

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

# Izba zdrowego rozsądku

**(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**  
nie nominowani przez dyrekcję. Ponadto trzeba będzie zachować wolne miejsca dla przedstawicieli związków zawodowych i organizacji jeszcze zawieszonych, żeby po podjęciu działalności mogły do Rady skierować swoich kandydatów. Prezydium Sejmu przewiduje jednak, że pierwszy, chociaż niepełny skład Rady będzie się mógł zebrać w pierwszej połowie lipca.

— Czy wszystko będzie już przygotowane, aby Rada mogła rozpocząć pełną działalność, zarówno ze strony formalnej jak i merytorycznej?

— Prezydium Sejmu i Kancelaria Sejmu czynią wszystko, aby do tego czasu przygotować niezbędne warunki, dokumenty i środki wymagane dla podjęcia pracy zaraz po powołaniu. Trzeba więc przygotować projekt regulaminu, by go przedłożyć Radzie na pierwszym zebraniu, wprowadzić zmiany do regulaminu Sejmu, przygotować teksty powołań itd. — słowem to wszystko, co teoretycy organizacji nazywają „imperatywem organizacyjnym”, a co po prostu oznacza niezbędne warunki organizacyjne, aby jakaś zorganizowana społeczność mogła wykonywać swoje zadania.

Od strony merytorycznej przygotowuje się zadania dla pierwszego zebrania. Będzie ono miało dwie części. Pierwsza będzie poświęcona niezbędnemu sprawom formalnym i organizacyjnym, takim jak przedyskutowanie i uchwalenie regulaminu, wybór członków prezydium, dyskusja nad zadaniami i sposobami pracy Rady itp. Druga część będzie już poświęcona rzeczowej dyskusji nad projektami ustaw. Członkowie Rady otrzymają przed zebraniem niezbędne informacje, dokumenty i wskazówki, tak by mogli przygotować się do tej rzeczowej dyskusji.

— Wokół powołania Rady ciągle trwają dyskusje wywołane nowościami tej instytucji i ciągle nie są jasne jej zadania; niektórzy dyskutanci wyobrażają sobie, że Rada będzie jeszcze jednym z, i tak już licznych, gron ekspertów; spotyka się rozbieżne oczekiwania wobec tej Rady. Czy Pan jako przewodniczący ma wyraźnie zarysowaną koncepcję funkcji, zadań i metod pracy tej Rady?

— Oczywiście, że mam pewną koncepcję, ale to nie znaczy, że ona będzie w pełni zrealizowana, gdyż wiele, a raczej najwięcej będzie zależało od składu Rady, od jakości i woli pracy jej członków, od ułożenia się współpracy z komisjami sejmowymi i Prezydium Sejmu oraz wielu innych spraw. Koncepcja Rady przyjęta przez Sejm nawiązuje do wielu głosów i wypowiedzi bardzo często wygłaszanych przez robotników i chłopów występujących w telewizji, że nie mają oni swojego reprezentatywnego przedstawicielstwa, które wypowiadałoby ich opinie w istotnych sprawach państwa, gospodarki, kultury, życia społeczeństwa i jego bieżących, ważnych problemów.

Choćmy więc, aby Rada wypowiadała te opinie ludzi pracy bezpośrednio, ich własnymi słowami, by członkowie Rady nie odczytywali przygotowanych wypowiedzi, ale by radzili w prawdziwym tego słowa znaczeniu, to znaczy rozważali sprawy w świetle własnego doświadczenia, własnego rozsądku, własnej mądrości. Wyobraź sobie, że obrady Rady będą dyskusją prawnika, w której będą się ścierały poglądy i wylaniały opinie sprawdzone, rozważne, rzeczowe.

Rada, wypowiadając opinie o projektach ustaw mniej będzie zwracała uwagi na to, co zazwyczaj najbardziej interesuje specjalistów prawników a więc na doskonałość procesu legislacyjnego, a więcej na społeczne skutki ustaw i ich wpływ na rozwiązywanie problemów życia obywateli — czyli będzie sobie stawiała pytanie o możliwe skutki proponowanych ustaw w codziennym życiu obywateli.

Na ten aspekt sprawy w komisjach sejmowych zwraca się mniej uwagi. Do tego nie jest potrzebna wiedza prawnicza, ale potrzebne jest doświadczenie życiowe, zdrowy rozsądek i roztępa. Dlatego w jednym z poprzednich wywiadów wyraziłem życzenie, aby Rada stała się „Izbą zdrowego rozsądku”.

— Jakie są szanse, że taka koncepcja Rady zostanie zrealizowana?

— Będzie to oczywiście zależało od tego, w jakim stopniu członkowie Rady zechcą ją realizować i jakie sami przyniosą ze sobą poglądy na rolę Rady. Będzie to także zależało od tego, jakie sprawy sami członkowie będą chcieli przedyskutować i jakie wysuwać dezeraty pod adresem Sejmu. Rada nie jest ciałem przedstawicielskim, tak jak Sejm czy rady narodowe, lecz zespołem doradczym i opiniującym, nie podejmuje decyzji ani nie rozstrzyga spraw publicznych. Może jednak w ważnych zagadnieniach życia publicznego, zagadnieniach dotyczących życia obywateli wypowiadać opinie i sugestie; sądzę więc, że będzie ona ważnym czynnikiem zbliżenia Sejmu do społeczeństwa.

— Właśnie z tego punktu widzenia padały ze strony niejednego posła pytania, czy Rada nie będzie ich niejako „wyręczała” w kontakcie ze społeczeństwem, i jak się to ma do roli posłów, czy jej nie narusza?

— Uważam, że istnieje tu nieporozumienie. Poseł jest przedstawicielem władzy, gdyż Sejm jest jej najwyższym w kraju organem. Występując wobec wyborców, poseł zawsze znajduje się w innej pozycji niż członek Rady. Członek Rady nie jest przedstawicielem władzy. W porównaniu z posłem nie ma on żadnych kompetencji w terenie. Nie może go ani zastąpić, ani w niczym przejąć jego uprawnień. Członek Rady nie ma ani inicjatywy ustawodawczej, ani nie może zgłaszać interpelacji, ani przemawiać na zebraniach komisji czy zebraniach plenarnych Sejmu, ani zgłaszać pytań pod adresem rządu. Rada też w ni-

czym nie ogranicza kontaktów posłów z wyborcami. Rada będzie tylko wyrazem poglądów obywateli, poglądów, z którymi posłowie mogą, ale nie muszą się liczyć.

Sądzę więc, że obawy przejęcia kompetencji posłów przez członków Rady są zbędne. Natomiast współpraca posłów z członkami Rady w terenie, w okręgach wyborczych, może być bardzo pożyteczna, gdyż członkowie Rady będą mogli ułatwiać posłom bezpośredni kontakt z obywatelami i lepsze rozpoznanie opinii wyborców. Ale to wszystko są rozważania prawie akademickie, gdyż o tym, jak się sprawy rzeczywiście potoczą, okaże się, gdy Rada rozpocznie już pełną działalność i ustala się jej sposoby pracy.

Według koncepcji prawnej, Rada nie jest ani częścią Sejmu, ani jakimś „Sejmem równoległym”. Jako socjolog wiem jednak, że instytucje i grupy zorganizowane, tworzone dla jednych celów mogą się przekształcać, przyjmować inne cele i nadawać sobie zadania początkowo nie przewidywane. Jako przewodniczący Rady będę się jednak trzymał wyznaczonych zadań i starał się być je realizować z optymalnym pozytywnym skutkiem. Co przyniesie następne lata, jest nie tylko moja troska. (PAP)